

## Dobre duchy ze Stróżewka



Autor: arch. CKS Radzanowo

To zwykli ludzie dokonują niezwykłych rzeczy. Rodzina Pełków jest przykładem tego, że również w czasie wojny można być człowiekiem, a szacunek i sąsiedzkie przyjaźnie są ważniejsze od narodowości.

---

W podpłockim Stróżewku, oprócz Pełków, mieszkali jeszcze dwie inne polskie rodziny. Pozostałe gospodarstwa należały do niemieckich osadników. Niełatwe sąsiedztwo nie miało jednak wpływu na codzienność. Polacy i Niemcy żyli obok siebie, czasem nawet zawiązując przyjaźnie podtrzymywane potem przez następne pokolenia.

## Nieoczekiwana pomoc

Julianna i Kazimierz Pełkowie mieli trzech synów. Dwaj z nich, Henryk i Witold, byli żołnierzami Armii Krajowej. Zostali w 1943 r. aresztowani i wpisani na listę wywózkową do KL Auschwitz. Dzień przed terminem transportu do siedziby gestapo przyszedł właściciel gospodarstwa w Boryszewie, Niemiec – pan Kulbarsch. Powiedział, że potrzebuje dwóch stolarzy, a młodzi Pełkowie będą się do tej pracy nadawali doskonale. W ten sposób uratował braciom życie, a nie trzeba chyba dodawać, że chłopcy nie mieli o stolarce pojęcia.

O tym, że życie pisze zaskakujące scenariusze mieli się wszyscy przekonać niebawem. W 1945 r. w wyzwolńczym marszu przez nasz kraj przetaczała się Armia Czerwona, siejąc spustoszenie w mijanych wsiach i miastach. Razem z wycofującymi się wojskami Wehrmachtu uciekali też niemieccy osadnicy. Jakimś nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności domu nie zdążyła opuścić Jadzia, nastoletnia córka pana Kulbarscha. Z pomocą przyszła sąsiadka – pani Pełkowa, mama Henryka i

Witolda. Domyślała się, co spotkałoby dziewczynę, gdyby wpadła w ręce Sowietów. Przechowywała ją, podając za własną córkę.

– Pamiętam kolejną scenę z naszej historii rodzinnej, (...) byłem jej naocznym świadkiem. (...) był rok 1977 lub 1978, niedziela. Pod naszą bramę podjechał samochód na niemieckich tablicach. Tatuś (...) powiedział: nie znam tych kobiet, które do nas idą. Panie weszły do nas do domu, jedna starsza, druga młodsza, około 28 lat. Starsza powiedziała w języku polskim, że chce rozmawiać z panią Pełkową, na co mamusia powiedziała: to ja, czy mogę w czymś pomóc? Otrzymała odpowiedź, że chodzi o starszą panią Pełkową. Poprosiliśmy babcię, która w tym czasie była w swoim pokoju. I starsza Pani zapytała babcię: czy Pani mnie poznaje? Babcia odpowiedziała, że jest jej przykro, ale nie wie, kim ona jest. Wtedy ta młodsza kobieta, powiedziała łamaną polszczyzną: gdyby nie Pani ja bym się nigdy nie urodziła. Przyjechałam z moją mamą, żeby osobiście podziękować. I dopiero wtedy babcia zdała sobie sprawę, że to Jadzia z córką i padły sobie w ramiona. To była bardzo emocjonalna scena[1].

## Patriotyzm w genach

W 1905 r. młodszy brat Kazimierza, 9-letni Piotr, został usunięty ze szkoły. Za namową swojego starszego brata, wraz z kilkoma kolegami podarli portrety rodziny carskiej i wyrzucili do kosza. Zniszczyli również rosyjskie podręczniki, a kiedy nauczyciel kazał im czytać w tym języku – na znak protestu opuścili szkołę.

Trzy lata później zdał egzamin do drugiej klasy Gimnazjum Polskiego w Płocku (obecnie LO im. Władysława Jagiełły). Ale tam też zasłynął z patriotycznej postawy: był członkiem zarządu Samorządu Koleżeńskiego, który uchwalił bojkotowanie święta rosyjskiego – jubileuszu panowania domu Romanowów. Bojkot udał im się w zupełności, ponieważ oprócz kilku malców z klasy wstępnej, zabranych przemocą do świątyni przez rodziców, żaden uczeń nie był na nabożeństwie. Władze szkoły spotkały za to represje: rozpoczęły się rewizje, dochodzenia, mówiono nawet o zamknięciu placówki.

## Ostatnia wizyta

Po skończeniu szkoły Piotr wstąpił do wojska. Pokonywał kolejne szczeble kariery, by od 1934 r. kierować jedną z placówek kontrwywiadu. Pracę informacyjno-rozpoznawczą i przeciwdziałanie szpiegostwu prowadzono przy pomocy oficerów informacyjnych w garnizonach i oddziałach, brygad agentów-obszerników, tajnych współpracowników w poszczególnych aferach, przy konfidenckalnej współpracy niektórych urzędników i doraźnej współpracy organów policji państwowej. Do rodzinnej wsi przyjeżdżał rzadko, raz na rok.

– Ostatni raz był w Stróżewku latem 1938 roku i powiedział dziadkom, że boi się że to może być jego ostatnia wizyta i że mogą się już nie zobaczyć. Był oficerem kontrwywiadu wojskowego, pracował na ścianie wschodniej. Przez krótki czas stacjonował też w naszej ambasadzie w Rumunii i doskonale zdawał sobie sprawę z sytuacji geopolitycznej. Powiedział też, że wojna jest nie do uniknięcia i że sytuacja zaczyna być, jego zdaniem, bardzo trudna[2] – wspomina Elżbieta Pełka, stryjeczna wnuczka majora.

Kapitan Pełka został aresztowany przez Sowietów jeszcze w 1939 r. Zginął kilka miesięcy później zamordowany strzałem w tył głowy w lesie katyńskim. W 2007 r. został pośmiertnie awansowany

do stopnia majora.

## Wsparcie z góry

W 1945 r. jego bratanek, Henryk Pełka dotarł do Włoch i stacjonujących tam oddziałów 2. Korpusu Polskiego dowodzonego przez gen. Andersa. W dwóch obozach odmówiono mu wstępu. Wiedział, że jeżeli mu się nie powiedzie, to będzie musiał wracać do Polski, gdzie za AK-owską przeszłość groziło co najmniej więzienie. Podjął ostatnią, trzecią próbę. Oficer, do którego go skierowano, zadał mu pytanie:

– Czy kpt. Piotr Pełka to Pana rodzina?

I tak, dzięki nieżyjącemu stryjowi, Henryk trafił do Wielkiej Brytanii, gdzie się osiedlił na stałe. Wojnę przeżyła również żona i jeden z synów kpt. Pełki (drugi, pilot, zginął w obronie Dębłina w 1939 r.).

---

## Kapitan Piotr Pełka

Za udział w wojnie polsko-bolszewickiej otrzymał krzyż srebrny Orderu Virtuti Militari: „niejednokrotnie z poświęceniem życia pod silnym ogniem nieprzyjaciela przechodził do ataku. Potrafił tak wpłynąć na podkomendnych, że bili się jak lwy. W boju pod Lipskiem 18 maja, (...) ppor. Pełka na czele kompanii, śmiałym kontratakiem na bagnety wciął się głęboko w linię wroga i zmusił go do odwrotu, ratując sztaby, artylerię i tabory”.

[1]Na podstawie: Jacek Pietrzyk, Kpt. Piotr Pełka – zamordowany w Katyniu oficer wywiadu ze Stróżewka, [www.podzielsiehistoria.pl](http://www.podzielsiehistoria.pl), 2.09.2018.

[2] jw.



## UWAGA

Informacje opublikowane przed 1 stycznia 2021 r. dostępne są na stronie [archiwum.mazovia.pl](http://archiwum.mazovia.pl)